

Sygn. akt I ACa 589/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SA Dariusz Ryszał
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. W.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 17 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 1134/11

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Dariusz Ryszał Edyta Buczkowska-Żuk Wiesława Kaźmierska

I ACa 589/13

## UZASADNIENIE

Powódka Z. W. (ur. (...)), reprezentowana przez matkę E. G. wniosła w dniu 20 grudnia 2011 r. pozew o zasądzenie od pozwanego (...) w W. kwoty 371 106 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2010 r., nadto zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wskazała, że w dniu 30 stycznia 2009 r. na trasie K. – G. (gmina C.) doszło do wypadku komunikacyjnego w wyniku którego śmierć poniósł M. W. (1) – ojciec małoletniej Z. W.. (...) S.A. decyzją z dnia 5 maja 2010 r.

uznała swą odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powódki w sprawie szkody nr (...), jednakże zakres uznanej odpowiedzialności (przyznane małoletniej Z. W. odszkodowanie w kwocie 10 000 zł) nie jest wystarczający dla zrekompensowania powódce szkody i krzywdy, której doznała w związku ze śmiercią swego ojca, co zostało podkreślone w skierowanym przez pełnomocnika powódki odwołaniu od wskazanej wyżej decyzji odwoławczej. Powódka domagała się zapłaty od pozwanego:

- kwoty 40 000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenia się sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.);
- kwoty 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią ojca (art. 446 § 4 k.c.);
- kwoty 131 105,52 zł tytułem skapitalizowanej renty (art. 446 § 2 k.c. w zw. z art. 133§1 i 128 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – uwzględniając potrzeby dziecka i możliwości zarobkowe ojca powódka wskazała, że miesięczna rata renty powinna wynieść 606,97 zł.

Pozwany (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, nadto zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych (k. 38 – 45).

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki Z. W. kwotę 80.000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 24 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty, kwotę 5.216 zł (pięć tysięcy dwieście szesnaście złotych) tytułem skapitalizowanej renty miesięcznej za okres od 20 grudnia 2011 r. do dnia 31 maja 2013 r., rentę miesięczną w kwocie po 300 zł (trzysta złotych) miesięcznie, płatną do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, poczynając od dnia 1 czerwca 2013 r., oddali powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu,

Sąd ustalił, że w dniu 30 stycznia 2009 r. na trasie K. – G. miał miejsce wypadek komunikacyjny podczas którego kierujący samochodem osobowym marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) W. K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że poruszając się z prędkością nadmierną wynoszącą co najmniej 117 km/h., w wyniku czego doszło do zderzenia z – prawidłowo poruszającym się – motorowerem, którym jechali M. W. (1) i R. S.. Obrażenia doznane w następstwie tego wypadku spowodowały bezpośredni zgon R. S. i M. W. (1).

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2009 r. Sąd Rejonowy w Gryfinie uznał W. K. za winnego popełnienia przestępstwa i na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 5. Wyrok wydany w tej sprawie jest prawomocny.

Pojazd, którym kierował sprawca wypadku – T. (...) o nr rej. (...) ubezpieczony został z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w niemieckim towarzystwie ubezpieczeń (...) – nr polisy (...). Samochód był zarejestrowany w Niemczech.

Powódka Z. W. urodziła się w dniu (...) r. Jest dzieckiem zmarłego M. W. (1) i E. G.. M. W. (2) urodził się w (...) r., E. G. w (...) r. E. G. i M. W. (1) nie byli małżeństwem.

W dniu 9 stycznia 2009 r. E. G., działając jako przedstawiciel swojej córki wniosła przeciwko M. W. (1) pozew o ustalenie ojcostwa i zasądzenie alimentów na córkę. Postępowanie sądowe prowadził w tej sprawie Sąd Rejonowy w Gryfinie, sygn. akt RIIC 14/09. Na podstawie materiału do badań DNA pobranego od M. W. (1) już po jego śmierci biegli opiniujący w sprawie RIIC 14/09 ustalili, że jest on biologicznym ojcem Z.. Wyrokiem z 14 lipca 2009 r. Sąd ustalił, że M. W. (1) jest ojcem Z. (pierwotnie) G., nadał jej nazwisko ojca, umorzył postępowanie w przedmiocie alimentów, z uwagi na cofnięcie tego żądania. Wyrok jest prawomocny.

Postępowanie w sprawie naprawienia szkody wywołanej ruchem ww. pojazdu prowadziła (...) T.U. S.A. w Ł.. W dniu 26 stycznia 2010 r. powódka zgłosiła swoją szkodę w związku ze śmiercią ojca, zażądała zapłaty kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) i 600 zł miesięcznie od dnia 2 lutego 2009 r. tytułem renty (art. 446 § 2 k.c.). Decyzją z dnia 5 maja 2010 r. (...) T.U. S.A. w Ł. ustaliła wysokość przysługującego powódce

małoletniej Z. W. odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji wywołanej śmiercią ojca w kwocie 10 000 zł, odmówiła przyznania renty, wskazując, że nie została udokumentowana.

M. W. (1) w chwili śmierci miał 28 lat. Był kawalerem, z zawodu był ślusarzem. Nie chorował. W okresie 2001 – marzec 2008 r. (bez przerwy) odbywał karę pozbawienia wolności. Po opuszczeniu zakładu karnego przez około miesiąc nie miał pracy, potem wykonywał dorywcze prace budowlane, głównie murarskie, przed śmiercią pracował przy budowie drogi (...). Osiągał z tego tytułu dochód w kwocie około 1 500 zł. W okresie od 8.08.2008 r. – 30.09.2008 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, za ten okres osiągnął dochód w kwocie 1 748 zł. Bezpośrednio przed śmiercią robił kurs prawa jazdy na samochody osobowe. Starał się też o pracę w Niemczech, w masarni jako ubojowiec trzody chlewnej, na podstawie umowy o pracę, jaką planował zawrzeć z (...) Spółką z o.o. w S., która delegowała swoich pracowników do pracy na terytorium Niemiec. Wcześniej nie pracowała w masarni, ani za granicą. Osoba zatrudniona na ww. stanowisku może być skierowana do wykonywania prac wysokospecjalistycznych, jak i wyłącznie prac nie wymagające specjalnych umiejętności, możliwych do opanowania w trakcie trwania okresu próbnego. Nazwa stanowiska „ubojowiec trzody chlewnej” ma charakter zbiorczy. M. W. (1) został skierowany przez ww. Spółkę na badania wstępne, nie doszło do zwrotu przez niego spółce (...) dokumentów (w tym wyniku badania wstępnego), weryfikacji tych dokumentów i zawarcia umowy o pracę. Zatrudnienie M. W. (1) na początkowy okres próbny (do 3. m – cy) nie było pewne ale wysoce prawdopodobne. Przeszkodą do zatrudnienia nie była karalność M. W. (1), ani brak stosownego wykształcenia i doświadczenia w tym zawodzie. Weryfikacja przydatności pracowników następowała w tej spółce na ogół dopiero w trakcie okresu próbnego, rotacja pracowników była duża, praca była ciężka, istotna była wytrzymałość pracowników i odporność na rozłąkę z rodziną.

Osoba zatrudniona na stanowisku ubojowca trzody chlewnej, wykonująca prace niespecjalistyczne w 2009 r. otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 5,70 euro brutto na godzinę, z nadgodzinami pracowała około 200h/m-c, jej dochód miesięczny wynosił około 890 euro ([5,7x200] – 250), z tego pracodawca potrącał kwotę 60 euro na pokrycie kosztów zakwaterowania, w sumie pozostawało 830 euro/m – c. Bez nadgodzin pracownik pracował około 168h/m – c, zarabiał około 640 euro/m-c (950 – 250 – 60). Stawki te nie uległy zmianie do chwili obecnej, nie zmieniały się też wobec zakończenia okresu próbnego.

Po opuszczeniu zakładu karnego M. W. (3) zamieszkiwał stale w mieszkaniu rodziców, partycypował w kosztach utrzymania tego lokalu i kosztach wyżywienia, dokładając rodzicom co miesięcznie co najmniej kwotę 500 zł. Nie posiadał żadnych wartościowych rzeczy, praw lub oszczędności.

W dniu 29 marca 2011 r. powódka, reprezentowana matką E. G. wystąpiła z pozwem przeciwko dziadkom, a rodzicom M. K. i J. W. domagając się zasądzenia alimentów w kwocie po 500 zł/m-c. Sąd Rejonowy w Gryfinie, w sprawie o sygn. akt RIIIC 123/11 w związku z zawarciem ugody sądowej pomiędzy powódką i J. W. umorzył postępowanie w tej sprawie. J. W. zobowiązał się do płacenia na wnuczkę comiesięcznych alimentów w kwocie 150 zł. Powódka nie występowała z kolejnym powództwem w zakresie alimentów, w tym o ich podwyższenie.

Powódka Z. W. zamieszkuje z matką E. G. w dwupokojowym lokalu mieszkalnym do którego tytuł prawny przysługuje matce E. G.. W lokalu tym zamieszkuje matka E. G., sześcioro rodzeństwa E. G. i czworo dzieci jej siostr, łącznie z powódką 13 osób (w tym sześcioro małoletnich). E. G. ma wykształcenie podstawowe, otrzymuje z Ośrodka Pomocy Społecznej zasiłek rodzinny w kwocie 68 zł i dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka w kwocie 170 zł. Matka powódki nie wystąpiła z wnioskiem egzekucyjnym przeciwko J. W. o egzekucję kwoty 150 zł/m-c tytułem alimentów. Aktualnie ich nie uiszcza, wskazując, że matka nie przyprowadza do niego wnuczki. Innych dochodów nie ma. W okresie od 14 grudnia 2007 r. do co najmniej 19 grudnia 2011 r. E. G. pozostawała zarejestrowana jako bezrobotna, z tym że w okresie 17.05.2011 r. – 16.11.2011 r. pobierała stypendium za staż w urzędzie pracy w kwocie 784 zł/m-c. Aktualnie nie pracuje zarobkowo. Wszystkie osoby zamieszkujące w tym lokalu pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, spośród nich tylko dwie inne, poza powódką i jej matką, osiągają dochody – jest to łączna kwota 2 039 zł/m-c. Lokal, w którym zamieszkują jest zadłużony z tytułu zaległego czynszu – według stanu na dzień 13 października 2010 r. w kwocie 10 159,03 zł, kwotę tę powiększają odsetki ustawowe w kwocie 8 351,17 zł.

Powódka nie pobiera żadnych świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Powódka ma aktualnie ukończonych 4 lata. Faktyczną opiekę nad nią sprawuje matka, dziecko przebywa stale w domu. Koszt utrzymania lokalu, w którym zamieszkują wynosi około 420 zł/m-c (energia, gaz, opłata za wodę, wywóz śmieci, telewizję). Na koszty miesięcznego utrzymania powódki składają się następujące wydatki: około 36 zł – mleko, około 30 zł – kaszki, około 9 zł – herbata, około 100 zł – zupy, około 83,97 zł – pieluchy, około 50 zł – kosmetyki (oliwki, kremy, pudry, itp.), około 50 zł – odzież, około 40 zł – partycypacja w kosztach otrzymania lokalu (około 420 zł/13 osób). Powódka i jej matka nie posiadają żadnych wartościowych rzeczy, praw lub oszczędności.

W 2011 r. E. G. wytoczyła powództwo o zapłatę na swoją rzecz min. od pozwanego w niniejszej sprawie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej i zadośćuczynienia w związku ze śmiercią M. W. (1). W pozwie i dalszym toku procesu podnosiła, że pozostawała z M. W. (1) we wspólnym gospodarstwie domowym, mieszkali razem, była na jego wyłącznym utrzymaniu, planowali wspólną przyszłość. Ostatecznie pozwanym w sprawie pozostało Polskie Biuro Ubezpieczeń Komunikacyjnych w W.. Strony zawarły ugodę sądową, zgodnie z którą pozwany zobowiązał się uiścić na rzecz matki powódki kwotę 10 000 zł tytułem odszkodowania i 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia. E. G. zrzekła się dalej idących roszczeń związanych ze śmiercią M. W. (1). Postępowanie zostało prawomocnie umorzone.

E. G. i M. W. (1) znali się od dzieciństwa. Od marca 2008 r., po opuszczeniu przez M. W. (1) zakładu karnego zaczęli się spotykać. M. W. (1) odwiedzał E. G. w miejscu jej zamieszkania, jednak nie przedstawił jej swoim rodzicom. Rodzice nie wiedzieli, że syn się z kimś spotyka. O wnuczce dowiedzieli się po śmierci syna, z odpisu pozwu doręczonego im w sprawie o alimenty, sygn. akt RIIC 123/11. W marcu lub kwietniu 2008 r. E. G. zaszła w ciążę. Poinformowała o tym M. W. (1). Od tego momentu M. W. (1) przestał się z nią spotkać, nie utrzymywał kontaktów, nie zmieniły tej sytuacji narodziny dziecka, nie partycypował w kosztach utrzymania dziecka lub E. G.. M. W. (1) nie zamierzał utrzymywać tego związku z E. G., jej siostrze M. G. mówił, że dziecka się nie wypiera ale jego uznanie uzależnił od badań DNA, nie chciał być dalej z jego matką.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sad Okręgowy uznał, że podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego (...) w W. stanowi art. 123 pkt 1 i 2 w zw. z art. 19 ust. 3 i art. 35 i 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152) w zw. z art. 436 § 2 zd. pierwsze k.c. i 415 k.c. Z przepisów tych wynika, że biuro odpowiada za szkodę wywołaną ruchem pojazdu mechanicznego, zarejestrowanego w Niemczech związaną ze śmiercią innej osoby. Pozwany przyznał, że jest legitymowany biernie w tej sprawie, w szczególności nie kwestionował faktu zarejestrowania pojazdu kierowanego przez sprawcę wypadku z dnia 30 stycznia 2009 r. w Niemczech.

Zawinienie, bezprawność działania sprawcy wypadku oraz związek tego zachowania ze śmiercią M. W. (4) potwierdzają ustalenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Gryfinie w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, którym Sąd jest związany w tym postępowaniu (art. 11 k.p.c.).

W pierwszej kolejności powódka żądała odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej na skutek śmierci ojca. Podstawą prawną tego żądania stanowi art. 446 § 3 k.c. zgodnie z którym sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Poza sporem było, że powódka otrzymała już z tego tytułu w toku likwidacji szkody w sprawie (...) kwotę 10 000 zł. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że pojęcie najbliższego członka rodziny zmarłego nie należy utożsamiać z istnieniem więzi pokrewieństwa między zmarłym a żądającym odszkodowania, a istnieniem więzi emocjonalnych między tymi osobami. Innymi słowy, nawet jeżeli istniało pokrewieństwo, a brak było więzi emocjonalnej – omawiane odszkodowania nie przysługuje. Sąd stanowiska takiego nie podziela, brzmienie tego przepisu nie daje podstaw do wyżej wskazanej jego wykładni, powódka jest najbliższym (w zakresie pokrewieństwa) członkiem rodziny zmarłego, ustawodawca posłużył się kryterium przynależności do rodziny, nie używając przykładowo używanego w innych aktach prawnych sformułowania „osoba bliska”, „osoba będąca w bliskim stosunku”. W przypadku powódki interpretacja taka byłaby dodatkowo krzywdząca, gdyż omawiana więź najpewniej nie istniała bądź istniała w nieznacznym zakresie przede wszystkim z tej przyczyny, że powódka była miesięcznym

dzieckiem, kiedy zmarł jej ojciec – faktyczne wytworzenie więzi było niemożliwe. Ojciec faktycznie nie wypierał się powódki jako swojego dziecka ale uznanie jej uzależnił od potwierdzenia jego ojcostwa w następstwie badań genetycznych. Rozważania szczegółowo dotyczące tej kwestii, zamieszczone poniżej, nie dają podstaw do pozbawienia powódki tego odszkodowania w niniejszym postępowaniu sądowym. Brak zatem w sprawie podstaw dowodowych do przyjęcia, że więzi tej nie było czy nigdy by nie zaistniała. W sprawie nie ma podstaw do przyjęcia, iż na skutek śmierci ojca powódki – nie doszło do znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej. Uzasadniając to żądanie powódka wskazała, iż wprawdzie M. W. (1) nie zamieszkiwał z jej matką, ale odwiedzał ją i częściowo partycypował w kosztach jej utrzymania, osiągał on co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę, co jest bezsporne. Sytuacja majątkowa dziecka jest ciężka, utrzymuje ją wyłącznie matka, której dochody pochodzą wyłącznie z pomocy społecznej, powódka została pozbawiona pomocy finansowej ojca. Nie będzie też już mogła liczyć na wsparcie ojca. Wyplacona z tego tytułu kwota 10 000 zł jest niewystarczająca.

Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika szczegółowo nie wskazała jakiego rodzaju pogorszenie sytuacji życiowej powódki nastąpiło w następstwie śmierci ojca, konkretniej, jakie jej potrzeby o charakterze majątkowym – nieuwzględnione przy zasądzeniu renty – były w chwili śmierci M. W. (1) przez niego zaspokajane lub z dużą dozą prawdopodobieństwa byłyby przez niego zaspokajane w przyszłości, które powódka wobec śmierci ojca musi lub będzie musiała pokryć sama (ewentualnie z uwagi na brak środków ich nie zaspokoi). Zdaniem Sądu, nie uprawnia to do stwierdzenia braku możliwości oceny przez Sąd tej szkody. W takich sytuacjach można bowiem odnieść się do typowych potrzeb dzieci osieroconych przez rodzica w następstwie jego śmierci, których realizacji z uwagi na to zdarzenie nie będą mogły oczekiwać.

Sąd wskazał, iż od dnia wejścia w życie art. 446 § 4 k.c., który znajdzie zastosowanie w sprawie odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. nie obejmuje szkód niemajątkowych – w przeciwnym razie doszłoby do powielenia zakresów zastosowania tych przepisów (§ 3 i § 4), obejmuje wyłącznie szkody majątkowe, w tym te wywołane osłabieniem aktywności życiowej pośrednio poszkodowanego w związku z cierpieniami po stracie bliskiej. Oceniając roszczenia powódki z tego tytułu Sąd miał na uwadze ustalenia dokonane w niniejszym procesie. A mianowicie, że M. W. (1) i E. G. pozostawali w związku nieformalnym od marca 2008 r., zakończył się on w kwietniu 2008 r., kiedy matka powódki oznajmiła M. W. (1), że spodziewa się dziecka. Faktycznie od tego czasu nie interesował się on jej losem i losem mającego narodzić się, nie interesował się dzieckiem po urodzeniu. Faktycznie też M. W. (1) i E. G. nie zamieszkiwali wspólnie, nie partycypował on w kosztach utrzymania partnerki, czy później – w okresie od urodzenia dziecka do swojej śmierci – w kosztach utrzymania dziecka. Nie poinformował swoich rodziców o związku z E. G. i o tym, że będzie miał z nią dziecko. Pozew w sprawie o ustalenie ojcostwa i alimenty został złożony przed śmiercią M. W. (1), E. G. nie miała w toku tego postępowania – w odróżnieniu od niniejszego postępowania i postępowania o zadośćuczynienie i odszkodowanie dochodzonego na swoją rzecz w związku ze śmiercią M. W. (1) o sygn. I C 217/11 – interesu w świadczeniu nieprawdy. Dlatego też, czyniąc ustalenia faktyczne Sąd w całości oparł się na dowodach zgromadzonych w sprawie RIIIC 14/09. Okoliczności te potwierdzają zeznania świadka J. W. złożone w niniejszej sprawie, który wskazał iż nie znał matki powódki, a syn nie mówił mu o tym, że się z nią spotyka, a o tym, iż ma wnuczkę dowiedział się z odpisu pozwu w sprawie o alimenty. E. G. wniosła pozew o ustalenie ojcostwa i zapłatę alimentów od M. W. (1), co potwierdza, że dobrowolnie niełożył on na dziecko i miał wątpliwości co do swojego ojcostwa. Dodatkowo, w niniejszej sprawie powódka ostatecznie cofnęła wniosek o przesłuchanie E. G., przyczyną tego nie była – zdaniem Sądu – chęć uniknięcia roztrząsania bolesnych kwestii, jak wskazał pełnomocnik powódki (k. 147) ale świadomość konieczności wyjaśnienia rozbieżności w stanowiskach E. G. co do charakteru jej kontaktów z M. W. (1) i jego stosunku do dziecka, partycypacji w kosztach utrzymania, planach na przyszłość, prezentowanego w sprawach o sygn. akt RIIIC 14/09 i I C 217/11.

Pomimo tych ustaleń nie można zapominać, iż M. W. (1) jest ofiarą wypadku komunikacyjnego popełnionego przez jego sprawcę umyślnie. Śmierć człowieka może wyrządzić osobom najbliższym różnego rodzaju szkody materialne, trudno uchwytnie, których nie będą one mogły nigdy w swoim życiu zaspokoić, zwłaszcza zaś w sytuacji gdy są nieletnie. Okoliczność, że dziecko jeszcze tej szkody nie odczuwa lub w najbliższym czasie nie odczuje z uwagi na wiek nie może pozbawić uprawnionego takiego odszkodowania. Brak ojca może nieść negatywne konsekwencje w przyszłości dla rozwoju dziecka, głównie rozwoju społeczno - emocjonalnego, a to może mieć przełożenie na jego sytuację w życiu pod

różnymi względami. Konsekwencje wpływu śmierci ojca na jego rozwój będzie można ocenić dopiero za kilkanaście lat, kiedy wejdzie w wiek dorastania, a w pełni, kiedy stanie się osobą dorosłą. W tej sytuacji mogą wystąpić niekorzystne zmiany w sytuacji materialnej, które uzasadniają przyznanie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci ojca w wysokości 30.000 zł. Skoro powódka otrzymała już z tego tytułu kwotę 10.000 zł, należało zasądzić dalsze 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od następnego dnia po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Powódka nie wykazała, aby przed tą datą wzywała pozwanego w sprawie ubezpieczyciela do zapłaty tej kwoty. Żądanie dalej idące w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Drugie żądanie dochodzone przez powódkę dotyczyło zadośćuczynienia. Wypadek komunikacyjny miał miejsce w dniu 30 stycznia 2009 r., tego samego dnia śmierć poniósł M. W. (1), w którego śmierci powódka upatruje źródło swojej szkody. W sprawie znajdzie zastosowanie art. 446 § 4 k.c., wprowadzony do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 116, poz. 731). Przepis ten wszedł w życie, zgodnie z treścią art. 5 ww. ustawy nowelizującej w dniu 3 sierpnia 2008 r., a więc przed śmiercią M. W. Tym samym – z uwagi na brak stosownych przepisów intertemporalnych – art. 446 § 4 k.c. znajdzie w sprawie zastosowanie. Zgodnie z tym przepisem sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Pojęcie najbliższych członków rodziny Sąd rozumie w identyczny sposób jak w odniesieniu do odszkodowania. Niezależnie od tego, nawet gdyby to nie ten przepis stanowił podstawę żądań powódki, mając na uwadze okoliczności faktyczne, na które powołuje się powódka (utrata ojca, niepełna rodzina) podstawę tę stanowiłby art. 448 zd. pierwsze k.c. w zw z art. 24 § 1 k.c. – podstawa prawną Sąd nie jest związany. Prawo do życia w pełnej rodzinie, posiadania ojca jest dobrem osobistym i jako takie podlega ochronie. W art. 23 k.c. wymieniono jedynie przykładowe dobra osobiste człowieka, katalog ten ma charakter otwarty. Waga prawa do pełnej rodziny, posiadania ojca, a więc konstytucyjnych wartości jest tak duża, że brak uzasadnionych podstaw do niezakwalifikowania ich jako dobra osobistego i w konsekwencji do odmowy udzielenia. Jak wskazano wyżej, brak w sprawie podstaw dowodowych do przyjęcia, że za życia powoda powstała więź uczuciowa pomiędzy powódką, a ojcem. Nie oznacza to jednak, że w przyszłości nie zaistniałyby żadne więzi i kontakty ojca z córką. Z zeznań M. G. złożonych w sprawie RIIC 14/09 wynika, że M. W. (1) chciał wyłącznie zaprzestać kontaktu z matką powódki, z samą zaś powódką – o ile okazałoby się, że faktycznie jest jego córką – nie. Omawiana okoliczność ma znaczenie wyłącznie w kontekście rozmiaru krzywdy odczuwanej przez powódkę, nie warunkuje odpowiedzialności pozwanego. Sąd, oceniając rozmiar krzywdy miał na uwadze, że powódka nigdy nie pozna swojego ojca, w miesiąc po urodzeniu stała się sierotą, podczas gdy miała realne szanse na utrzymywanie kontaktów z ojcem, nie sposób ustalić jaki byłby zakres uczestnictwa ojca w życiu dziecka, okoliczność ta nie będzie też wiadoma powódce. Powódka jednak odczuwa i odczuje dorastając, zdaniem Sądu, krzywdę wywołaną brakiem uczestnictwa w jej życiu ojca – nawet gdyby to było w nieznacznym zakresie. Naprawieniu podlega jednak wyłącznie realnie odczuwalna krzywda, nie zaś krzywda abstrakcyjna. Rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu w tym procesie znacznie pomniejsza fakt braku jakiegokolwiek więzi powódki z M. W. (1). Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd doszedł do wniosku, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie kwota 50.000 zł, żądanie dalej idące podlegało oddaleniu. Powódka nie wykazała, aby przed tą datą wzywała pozwanego w sprawie ubezpieczyciela do zapłaty tej kwoty. Żądanie dalej idące w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Ostatnie żądanie dotyczyło zapłaty renty. Jego podstawę prawną stanowi art. 446 § 2 zd. pierwsze k.c. Powódka żądała skapitalizowania renty w oparciu o art. 447 k.c.. Dotyczy to w szczególności wypadku, gdy poszkodowany stał się inwalidą, a przyznanie jednorazowego odszkodowania ułatwi mu wykonywanie nowego zawodu. M. W. (1), jako jej ojciec był zobowiązany do alimentacji na rzecz powódki (art. 133 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego).

Kapitalizacja renty podyktowana jest „ważnymi powodami”, co należy utożsamiać z pełniejszą ochroną interesu poszkodowanego poprzez jednorazową wypłatę renty. Powódka nie powołała się nawet na ich zaistnienie w sprawie. Powódka, uzasadniając kapitalizację powołała się na złą sytuację materialną, tj. brak dochodów przez nią i jej matkę oraz znaczne zadłużenie lokalu, w którym obie zamieszkują, a później jeszcze zamiar nabycia samodzielnego lokalu mieszkalnego. Sąd przede wszystkim zaznacza, że osobą poszkodowaną nie jest matka powódki, ani pozostałe osoby zamieszkujące w lokalu zajmowanym także przez powódkę i jej matkę, które również powinny partycypować w

kosztach utrzymania tego lokalu. Okoliczności, na jakie powołuje się powódka paradoksalnie przemawiają bardziej za brakiem podstaw do kapitalizacji renty niż za kapitalizacją, świadczą o tym, że pieniądze zostaną przeznaczone na pokrycie wydatków nieobciążających powódki, a to z kolei stoi w sprzeczności z ważnym interesem powódki. Co więcej, pełnomocnik powódki sam wskazuje, że kwota 10 000 zł przyznana powódce tytułem odszkodowania za śmierć ojca „w całości została przeznaczona na bieżące wydatki rodziny”. W takiej sytuacji zasadne jest zmobilizowanie członków jej rodziny do pokrycia powstałych zadłużeń we własnym zakresie, a rozłożenie renty na raty miesięczne stwarza większą szansę na przeznaczenie jej na potrzeby powódki.

Odnosnie żądania ewentualnego zapłaty renty miesięcznej w kwocie po 650 zł/m –c, poczynając od 20 grudnia 2011 r. została ona wykazana tylko częściowo. Sąd, mając na uwadze wydatki wskazywane przez profesjonalnego pełnomocnika powódki na utrzymanie powódki przyjął je – jako zgodne z zasadami doświadczenia życiowego – za miarodajne do poczynienia ustalenia wysokości kosztów utrzymania powódki, z tym zastrzeżeniem, że nie uwzględnił:

- kosztów leczenia w kwocie 100 zł – powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazała nawet o jakie leczenie – nie podlegające refundacji w ramach NFZ– chodzi,
- kosztów utrzymania lokalu przypadających na matkę powódki w kwocie 40 zł – poszkodowaną jest wyłącznie powódka,
- opłaty za telefon komórkowy w kwocie 120 zł – powódka jest czteroletnim dzieckiem, nie wskazano nawet kto z tego telefonu korzysta i dlaczego powódka miałaby partycypować w tym wydatku.

Fakt, że M. W. (1) był młodym, zdrowym mężczyzną, starającym się o dobrze płatną pracę w Niemczech, przy realnej szansie na zatrudnienie uzasadniają wniosek, że jego możliwości majątkowe pozwalały na uiszczanie ww. alimentów. Matka powódki jest również zobowiązana do utrzymywania swojego dziecka, tym niemniej jej wykształcenie, związany z tym realne możliwości znalezienia pracy, a także fakt sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem uzasadniał obciążenie ww. kosztami w wyższym zakresie wyłącznie zmarłego (a w jego miejsce pozwanego). Sąd pomniejszył te alimenty o kwotę 150 zł, odpowiadającą alimentom należnym od dziadka – nie powstałby obowiązek ich uiszczania gdyby M. W. (2) żył (a contrario art. 132 k.r.i o.), pomniejszając one szkodę powódki. Fakt ich aktualnego nieuiszczania przez J. W. pozostaje bez znaczenia – powódka może dochodzić ich przymusowej realizacji w oparciu o tytuł wykonawczy wydany w sprawie RIIC 123/11. Chybione są twierdzenia powódki, że brak podstaw do zaliczenia ww. alimentów od dziadka, gdyż są one przeznaczana na inne potrzeby dziecka – profesjonalny pełnomocnik tych innych potrzeb nawet nie wskazał, tym bardziej nie wykazał. Bezzasadne było natomiast pomniejszanie ww. alimentów o kwotę zasiłku rodzinnego i dodatku dla matki samotnie wychowującej dziecko – brak podstaw dowodowych do przyjęcia, że są one zależne od śmierci M. W. (1) i że dotyczą szkody objętej tym. Przede wszystkim zaś stwierdzić należy, iż nie wpływają one w istotny sposób na ocenę aktualnej sytuacji finansowej powódki

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd doszedł do wniosku, że należna powódce renta miesięczna, poczynając od 20 grudnia 2011 r. powinna wynieść 300 zł, i płatna będzie w terminie do 10. każdego miesiąca.

Reasumując, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem skapitalizowanej renty za okres od dnia 20 grudnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2011 r. kwotę 116 zł (300 zł : 31 dni x 12 dni) za rok 2012 kwotę 3600 zł (300 zł x 12 miesięcy), za okres od stycznia 2013 r. do końca maja 2013 r. kwotę 1500 zł (30 x 5 miesięcy), co łącznie stanowi kwotę 5.216 zł – o czym orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku.

Sąd mając na uwadze wyżej wskazane rozważania uznał za zasadne przyznanie powódce od dnia 1 czerwca 2013 r. renty w kwocie 300 złotych miesięcznie – o czym orzekł w punkcie 3 sentencji wyroku. Jednocześnie oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Orzeczenie o kosztach procesu oparto na art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 i 102 k.p.c. Mając na uwadze, iż powódka wygrała proces w 22,5 %, a poniosła koszty sądowe w kwocie 7.200 zł (wynagrodzenie pełnomocnika), zaś pozwany

wygrał sprawę w 77,5 % i poniósł koszty w wysokości 7.200 zł (wynagrodzenie pełnomocnika) koszty procesu należne pozwanemu od powódki wyniosły 3.960 zł (5580-1620), o czym orzeczono w pkt 5 wyroku.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w zakresie jakim pozwany przegrał sprawę, a od uiszczenia których powódka została zwolniona, Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167, poz.1398) obciążając nimi odpowiednio do przegranej pozwanego, a powódkę zwalniając od ich uiszczenia w połowie z uwagi na ich znaczną wysokość oraz szczególnie trudną sytuację materialną powódki.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją powódka w części i wniosła o:

1. jego zmianę i zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego:

- kwoty 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 01 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty, zamiast zasądzonej z tego tytułu kwoty w wysokości 50.000,00 zł

- renty miesięcznej w kwocie po 606,97 zł, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, poczynając od dnia 01 czerwca 2013 r.

2. zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych, za obie instancje.

Względnie

3. jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy pozostawieniu Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Nadto, z ostrożności zaskarżył zawarte w wyroku postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania i wniósł o obciążenie pozwanego kosztami postępowania w całości, względnie o odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu.

Skarżonemu wyrokowi zarzuciła:

a) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik postępowania, albowiem Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 233 § 1 KPC, poprzez dokonanie błędnej, dowolnej, zamiast swobodnej oceny okoliczności, a w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych, obejmujących

- określenie rozmiaru krzywdy odniesionej przez powódkę, co miało przełożenie na błędne określenie odpowiedniej kwoty

- ustalenie wysokości comiesięcznej renty, kompensującej niemożliwość zaspokojenia potrzeb powódki przez osobę zobowiązania do łożenia na jej utrzymanie

b) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik postępowania, albowiem Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 100 KPC, poprzez jego błędne nie zastosowanie, pomimo wystąpienia okoliczności uzasadniających jego zastosowanie.

c) jako zarzut ewentualny, naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik postępowania, albowiem Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 102 KPC, poprzez jego błędne nie zastosowanie,

W uzasadnieniu strona powodowa podniosła, że powódka, poprzez śmierć ojca utraciła tę możliwość już na zawsze. Powódka, przez wypadek komunikacyjny, powstały z winy obywatela Niemiec, utraciła na zawsze możliwość kontaktu z Ojcem, możliwość rozwijania i dalszego budowania więzi, bycia wychowywanym przez niego. Powódka utraciła to wszystko, co wiąże się z wpływem rodzica na wychowanie i rozwój dziecka. Jej krzywda nie może być rozpatrywana



wąsko i ograniczana wyłącznie do jej obecnego poziomu rozwoju, wynikającego z jej wieku. Pamiętać należy, że gdyby jej ojciec żył, miałaby ona wielokrotnie szanse na przeżywanie tych wszelkich pozytywnych aspektów, związanych z relacjami pomiędzy córką a ojcem. Gdyby nie wypadek komunikacyjny, powódka miałaby możliwość przez siedemnaście lat, przynajmniej do czasu osiągnięcia pełnoletniości, każdego dnia czerpać radość i życiowe przeżycia z kontaktów z Ojcem.

Sąd, określając wysokość zadośćuczynienia, uznał za zasadne przyznanie powódce kwoty 50.000 zł. W prosty sposób można zobrazować wysokość zadośćuczynienia, przeliczając jego wysokość na ilość miesięcy, brakujących w momencie wypadku, do osiągnięcia przez powódkę pełnoletniości. Tylko do czasu osiągnięcia pełnoletniości przez powódkę, minęłoby 215 miesięcy. Po przeliczeniu zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, jego wysokość daje kwotę 230 zł miesięcznie. W ocenie powódki, jest to kwota zdecydowanie nieadekwatna do rozmiaru krzywdy. Powyższe wyliczenie, pomija już okres po osiągnięciu pełnoletniości. Nie budzi wszak wątpliwości, że kontakt i więzy człowieka z rodzicem nie kończą się na osiągnięciu 18 lat. Jak powszechnie jest przyjęte w społeczeństwie, co każdy człowiek może po sobie i otoczeniu poznać, rodzice uczestniczą w życiu każdego człowieka. Nie tylko przez pierwsze 18 lat, ale przez dalsze lata. Rodzice uczestniczą w uroczystościach szkolnych, uroczystościach na studiach, ślubie, spotykają się z dziećmi podczas świąt, imprez rodzinnych, również tych związanych z wnukami. Rodzic uczestniczy w życiu każdego człowieka, nie tylko do czasu osiągnięcia dorosłości, ale dłużej. Każdy młody człowiek, może sięgnąć po radę i życiowe doświadczenie swoich rodziców. Powódka została pozbawiona tej możliwości, jeżeli chodzi o ojca. Powódka wniosła przy tym, o przeprowadzenie dowodu z załączonego do apelacji wydruku tabeli obrazującej przeciętne dalsze trwanie życia w Polsce w latach 1950-2010, wydanej jako załącznik do komunikatu Prezesa GUS. Wskazała, że potrzeba powołania tego dowodu wynika w skutek zapoznania się z lekturą uzasadnienia Sądu I instancji, wobec nieuwzględnienia prognozowanej długości życia powódki i jej ojca, na rozmiar doznanej krzywdy, co powoduje, konieczność przeprowadzenia tego dowodu, na okoliczność rozmiaru krzywdy powódki. Na rozmiar krzywdy, musi wpływać również bezsensowność śmierci Ojca powódki. Jechał on wraz z inną osobą na skuterze, jak wynika z ustaleń Sądu Rejonowego w Gryfinie w sprawie II K 349/09, całkowicie prawidłowo, zgodnie z przepisami ruchu drogowego. M. W. (1) i R. S., liczyli zapewne, że inni użytkownicy drogi, również będą przestrzegać obowiązujących w ruchu drogowym zasad, jednakże, jeden czyn E. K., pozbawił życia dwie osoby. Wystarczyłoby, aby ów obywatel Niemiec, nie wykonał jednego, skrajnie nieodpowiedzialnego manewru, by nie doszło do tak tragicznego zdarzenia. A co za tym idzie, powódka, będzie prawdopodobnie, przez swoje życie rozważała, co by było gdyby, sprawca, nie wykonał manewru, przestrzegał zasad. Te wszystkie okoliczności, w sposób oczywisty wpływają na rozmiar krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia, zawsze ma charakter uznaniowy i nie sposób jest jego wysokość określić dokładnie, jednakże jego wysokość powinna być odpowiednia, a tym samym adekwatna do okoliczności danej sprawy. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, należy je tak rozważyć, by miało ono charakter kompensacyjny, a więc przedstawiało realnie odczuwalną wartość. Ma stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu”. W ocenie powódki, zasądzona kwota zadośćuczynienia, mierzona chociażby nadzwyczaj długim okresem krzywdy, nie stanowi odczuwalnej wartości. To trzy złote dziennie, przy przyjęciu średniej długości życia, dla mężczyzny w wieku powódki.

W zakresie roszczenia o odsetki, których zasądzenia powódka domaga się od dnia 01 grudnia 2010 r. podnieść należy, że roszczenie z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powstaje w chwili śmierci poszkodowanego. W tym samym terminie staje się również wymagalne. Bowiem już w dniu śmierci poszkodowanego, powstaje zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia - por. wyrok SA w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 r., II AKa 44/09. Powódka domagała się odsetek dopiero od dnia 01 grudnia 2010 r., a skoro winny być zasądzone od dnia wcześniejszego, to tym bardziej, winny być zasądzone od dnia 01 grudnia 2010 r.

W zakresie zasądzonych renty miesięcznej podniosła, że winna ona rekompensować powódce pogorszenie perspektyw z powodu utraty osoby, zobowiązanej do ponoszenia kosztów utrzymania powódki. Nie budzi i nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, że M. W. (1) byłby zobowiązany do przyczynienia się do ponoszenia kosztów utrzymania powódki, co wynika wprost z przepisu art. 128 KRiO. A co za tym idzie, zobowiązany winien wyrównać uszczerbek, który został wywołany skutkiem śmierci ojca powódki. Uszczerbku tego z pewnością nie rekompensują zasądzone alimenty od rodziców M. W. (1), tym bardziej, że nie są one płacone. Również, możliwość prowadzenia skutecznej

egzekucji, jawi się jako niepewna. Nie można zatem, jak to przyjął za pewnik Sąd I instancji, uznawać że powódka ma możliwość zaspokojenia części swoich potrzeb, z środków pochodzących z renty alimentacyjnej płaconej przez rodziców M. W. (1). Dalej należy również podnieść, że ojciec powódki, tuż przed śmiercią podejmował czynności zmierzające do polepszenia jego statusu majątkowego i zarobkowego. Podjęte czynności, w celu wykonywania dobrze płatnej pracy zarobkowej w Niemczech, będące już w wysokim stopniu zaawansowania, bezwiednie prowadzą do wniosku, że możliwości zobowiązane do utrzymania powódki urosłyby, a co za tym idzie, byłaby by ona uprawniona do żądania wyrównania jej poziomu życia do poziomu życia jej ojca. Dodatkowo, pod uwagę należało wziąć pod uwagę, czego jednak Sąd Okręgowy nie uczynił, niemal tragiczne warunki socjalno - bytowe powódki. W lokalu składającym się z jednej izby mieszkalnej i pomieszczenia kuchennego mieszka dziewięć osób, co wynika chociażby z treści oświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym powódki. W konsekwencji należy przyjąć, iż powódka, gdyby nie śmierć ojca, miałaby możliwość zamieszkania u niego, co poprawiałoby jednocześnie jej obecne bardzo złe warunki bytowe. Przyznana renta nie równoważy środków, które przekazywałby ojciec powódki na utrzymanie. Na uwadze należy mieć również, że potrzeby powódki będą stale rosły, co winno zostać uwzględnione przez Sąd. Stąd też podwyższenie renty, do notabene, niewygórowanej, żądanej kwoty, dopiero pozwoli wyrównać uszczerbek związany z niemożnością zaspokojenia jej potrzeb przez ojca.

Z ostrożności procesowej, w zakresie kosztów postępowania, powódka podniosła, że Sąd Okręgowy błędnie nie zastosował przepisu art. 100 KPC. W przedmiotowej sprawie, roszczenie powódki co do zasady, okazało się zasadne. Sąd zasądził zarówno świadczenie z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej, jak z tytułu zadośćuczynienia oraz przyznał comiesięczną rentę. Zasądził je co prawda w innej, mniejszej wysokości, niż to postulowała powódka, to jednak na uwadze mieć należy charakter dochodzonych roszczeń. Wysokość zasądzonej kwoty, a więc określenia należnej sumy, zależała przede wszystkim od oceny Sądu. Sytuację taką przewiduje hipoteza przepisu art. 100 KPC, w której ustawodawca przewidział wystąpienie takiej możliwości, umożliwiając tym samym włożenie na jedną ze stron, obowiązku zwrotu wszystkich kosztów postępowania. Zauważyć dodatkowo można również, że w toku czynności przesądowych, powódce zaproponowano wyłącznie 10.000,00 zł jednorazowego świadczenia, a co za tym idzie, wniesienie powództwa było ze wszech miar zasadne i konieczne. Tym niemniej, nawet w przypadku przyjęcia, iż przepis art. 100 KPC nie może mieć w niniejszej sprawie zastosowania, to jednak okoliczności sprawy, wynikające z wieku powódki, jej sytuacji majątkowej, charakteru zdarzenia, przemawiały za zastosowaniem przynajmniej przepisu art. 102 KPC. Odstąpienie od obciążania kosztami procesu powódki, m.in. ze względu na charakter dochodzonego roszczenia jawi się jako zdecydowanie konieczne.

#### **SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:**

Apelacja powódki okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności, zresztą w odniesieniu do zarzutów apelacyjnych, Sąd odwoławczy stwierdza, że w pełni akceptuje i podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne bez ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia. Podziela także argumentację prawną zaprezentowaną przez Sąd pierwszej instancji.

Skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu jedynie jedno uchybienie procesowe, a mianowicie naruszenie art. 233 §1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym podziela poglądy orzecznicze w zakresie stosowania tego przepisu, zgodnie z którymi granice swobodnej oceny dowodów określają trzy czynniki: logiczny, ustawowy, ideologiczny. Czynniki logiczny związany jest z obowiązkiem sądu wyprowadzenia z zebranego materiału procesowego wniosków zgodnych z regułami logiki. Ten wymóg dotyczy wyprowadzenia wniosków po ocenie każdego dowodu z osobna, a także powiązania wszystkich wniosków w jedną logiczną całość. Sąd może zatem dawać wiarę tym lub innym dowodom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania bądź treść dokumentów, nie może jednak na tle tych dowodów budować wniosków, które z nich nie wynikają. Czynniki ustawowy wyraża przepis art. 233 k.p.c., który stanowi, że ocena sądu ma być oparta na wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Taka ocena obejmuje kolejno jego uporządkowanie, odniesienie

się do wszystkich przeprowadzonych dowodów i każdego z osobna i w konsekwencji wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały, bądź nie zaistniały. Istotą oceny dowodów jest wybranie tych, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył Trzeci czynnik, określany jako ideologiczny, bądź też psychologiczny związany jest ze świadomością prawną sądu. Zaliczany jest też do czynników intelektualnych. Jest to niewątpliwie element subiektywny oceny związany z osobowością sędziego. Trafnie podkreśla się, że "własne przekonanie" sędziego w kwestii wartości poszczególnych dowodów determinowane jest jego indywidualną wiedzą (świadomością) społeczną i prawną. Jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu.

W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Sąd Okręgowy w sposób dokładny, logiczny i spójny określił na jakich dowodach się oparł, co uznał za wykazane w procesie, a co za jedynie twierdzenia strony. Wskazał także w sposób logiczny, konsekwentny i spójny dlaczego z tego materiału wywiódł określone skutki prawne.

Polemika apelacyjna sprowadza się wyłącznie do wskazania odmiennej interpretacji materiału dowodowego. Jednakże sam fakt, że z tych samych dowodów można wywieść inne wnioski nie powoduje uchybienia art. 233 §1 k.p.c.

Wbrew stanowisku apelującej Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i rzetelny ustalił relacje osobiste między dzieckiem a M. W. (1) – jego ojcem. Skarżąca w osobie pełnomocnika pomija fakt, iż dziecko nie pochodziło nie tylko ze związku małżeńskiego, coraz rzadszego zresztą w obecnej sytuacji społeczno – gospodarczej Polski, ale także ze związku partnerskiego jego rodziców. Związek rodziców powódki – jak wynika z ustaleń Sądu nawiązał się po opuszczeniu przez ojca powódki Zakładu Karnego, w którym młody mężczyzna – niespełna trzydziestoletni przebywał siedem lat. Nie był to związek trwały. Bezpośrednio po informacji o ciąży matki powódki, jej partner go zakończył. Nigdy nie zaakceptował dziecka, poddawał w wątpliwość jego pochodzenie, Nigdy nie wyraził woli kontynuowania pożycia z matką powódki, ani też nie deklarował kontaktów z powódką. Kontakty te uzależniał od wyniku badań DNA, co już samo w sobie sugeruje wątpliwości zmarłego co do ojcostwa powódki. Ogólne deklaracje zmiany podejścia do dziecka nie wskazują także bezpośrednio na fakt, iż w sytuacji ustalenia ojcostwa w jakikolwiek sposób chciałby on uczestniczyć w życiu powódki. Oczywiście można zakładać, że stosunek ojca do córki uległby zmianie w sytuacji bezpośredniego ustalenia jego ojcostwa, jednak brak jest podstaw do przyjęcia, że kształtowałyby się identycznie jak wobec dziecka zrodzonego ze stałego związku. Dodatkowo, jak wynika z ustaleń Sądu, niekwestionowanych w apelacji, matka powódki nie stara się utrzymywać kontaktu dziecka z jego rodziną ze strony ojca m. in. z dziadkami. To dodatkowo świadczy o tym, że jakiegokolwiek więzi emocjonalne między powódką i jej ojcem nie byłyby realizowane, w sytuacji odseparowania się zmarłego od powódki. Tym samym jej cierpienia związane z utratą ojca, a co za tym idzie jej krzywda uprawdopodobniająca zasądzenie zadośćuczynienia jawi się jako czysto hipotetyczna. Nie sposób bowiem wyprowadzić logicznego wniosku z niekwestionowanych przez powódkę ustaleń, że w toku jej życia zmarły ojciec, nawiązałby z nią kontakty uczuciowe i osobiste tego typu, że mogłaby ona liczyć na jego uczucia, wsparcie materialne czy też osobiste starania takie jak w rzeczywistości – uregulowanej w k.r.i.o. rodzinie. Stan faktyczny niniejszej sprawy wręcz temu zaprzecza. Wątpliwość budzi przede wszystkim możliwość zamieszkania powódki z ojcem. Zmarły M. W. (1) nie posiadał własnego mieszkania. Nie wiązał także swoich planów życiowych z pracą w Polsce. Poszukiwał pracy zagranicą. Tym samym nie wiązał swojego centrum życiowego z naszym krajem. Całkowicie nieudowodnionym jawi się więc twierdzenie, że powódka w okresie życia ojca mogłaby spodziewać się poprawy warunków bytowych poprzez

zamieszkanie z nim, zwłaszcza w sytuacji, gdy zmarły z jej matką zerwał jakiegokolwiek kontakty na wiele miesięcy przed urodzeniem powódki. Relacje między powódką a jej ojcem, w chwili śmierci M. W. faktycznie nie istniały, tym samym trudno stwierdzić czy doszłoby kiedykolwiek w trakcie rozwoju powódki do ich nawiązania. Tym samym zasądzone zadośćuczynienie za śmierć ojca jaki się jako adekwatne do sytuacji istniejącej w dniu tego zdarzenia. Dywagacje na temat średniego wieku życia ludzi w Polsce, bądź okresu trwania krzywdy są indyferentne dla niniejszej sprawy. Mogą być one bowiem pomocne jedynie w sytuacji istnienia typowych relacji rodzinnych. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie ma miejsca. Nadto nic nie stało na przeszkodzie, aby dowód w tej kwestii pełnomocnik powódki złożył na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wobec powyższego wnioskowany w apelacji dowód jako spóźniony i nie mający znaczenia dla rozstrzygnięcia należało pominąć na podstawie art. 381 k.p.c. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy w sposób rzetelny i logiczny przedstawił argumentację, również na korzyść powódki, z powodu której zasądził zadośćuczynienie. Jego wysokość należy uznać za wyważoną i adekwatną do zaistniałej u powódki krzywdy. Brak jest postaw by uznać je za niewspółmierne do doznanej przez powódkę krzywdy

Za chybione także należało uznać zarzuty dotyczące zaniżenia wysokości zasądzonej na rzecz powódki renty.

Istotą renty z art. 446 § 2 k.c. jest restytucja - w granicach możliwych do zrealizowania - tego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci zmarłego. Istotne znaczenie w tym zakresie ma zasada pełnego odszkodowania. Chodzi tu o restytucję w sensie gospodarczym, bowiem samego wypadku przekreślić się nie da. Należy brać pod uwagę taki stan rzeczy, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Uprawniony nie powinien w zasadzie utracić swej dotychczasowej stopy życiowej. Użyte w art. 446 § 4 k.c. wyrażenie "odpowiednia suma" zawiera już w sobie pojęcie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Należy podnieść, że w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączące pokrzywdzonych ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. W rozumieniu przepisu art. 446 § 2 k.c. przesłanka potrzeb uprawnionego może obejmować wszystkie potrzeby uprawnionego, których został on pozbawiony w wyniku czynu niedozwolonego, rzeczywiście zaspokajane przez zmarłego, niezależnie od tego czy mieściły się one, czy też wykraczały poza granice usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego w rozumieniu przepisu art. 135 k.r.o. Celem renty z art. 446 § 2 k.c. jest restytucja, w granicach możliwych do zrealizowania tego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Roszczenia z art. 446 § 2 k.c. mają charakter odszkodowawczy, a nie alimentacyjny. Zasądzona renta nie może być wyższa od kwoty, którą zmarły byłby zobowiązany świadczyć z tytułu obowiązku alimentacyjnego.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i rzetelny ustalił wysokość renty przysługującej małoletniej powódce. Do chwili jej urodzenia zmarły M. W. nie świadczył jakichkolwiek kwot na rzecz jej matki. Po przyjściu na świat powódki również nie interesował się jej losem, uzależniając jakiegokolwiek świadczenia od badań DNA. Te okoliczności wskazują jednoznacznie, że poza obowiązkiem alimentacyjnym, zmarły nie czuł się zobowiązany do dalszych świadczeń wobec dziecka. Tym samym zakres renty należy odnosić do treści art. 135 k.r.i.o.

Biorąc pod uwagę wysokość zarobków uzyskiwanych przez M. W. bezpośrednio przed jego śmiercią i usprawiedliwionych potrzeb małoletniej powódki, uznać należy, że zasądzona renta odpowiada prawu. Możliwości zarobkowe ojca powódki, związane z hipotetyczną możliwością podjęcia pracy w Niemczech są bowiem dotknięte dużym prawdopodobieństwem niezrealizowania. Przede wszystkim należy wskazać, że ojciec powódki miał możliwość zatrudnienia jedynie na okres próbny. Dopiero wówczas możliwa byłaby ocena czy spełnia on oczekiwania pracodawcy. Nie ma możliwości jednoznacznego przyjęcia, że byłaby ona pozytywna. Tym samym brak jest przesłanek do przyjęcia, że ojciec powódki uzyskiwałby wynagrodzenie wyższe niż minimalne w Polsce. Nadto nie można jednoznacznie stwierdzić, że ojciec powódki nie ułożyłby swojego życia poza zasięgiem oddziaływania matki powódki.

Skoro już bezpośrednio po uzyskaniu informacji, że matka powódki jest w ciąży, zerwał on z nią kontakty, brak jest podstaw do przyjęcia, że w toku dalszego życia nie związały się z inną partnerką i nie powiększył rodziny. Tym samym jako podstawę jego możliwości zarobkowych pewną na dzień orzekania można uznać jedynie rzeczywiście uzyskiwanie dochody.

Biorąc natomiast tę wysokość pod uwagę, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i nie naruszający treści art. 135 k. r. i o. odniósł się do wysokości należnej powódce renty. W chwili śmierci jej ojciec w żaden sposób nie partycypował w jej utrzymaniu. Nie utrzymywał także z nią kontaktów. Utrzymywał się z prac dorywczych, z których uzyskiwał wynagrodzenie równe pensji minimalnej. Koszty partycypowania powódki w kosztach utrzymania mieszkania, w którym mieszka powódka Sąd Okręgowy ustalił na ok. 40 zł., czego powódka nie skarży. Tym samym, przy uwzględnieniu alimentów od dziadka, powódka z racji pochodzenia, posiada świadczenie w wysokości 450 zł., z czego 40 zł. powinna przeznaczyć na utrzymanie mieszkania. Jednocześnie wychowująca ją matka, poza osobistymi staraniami nie zapewnia jej żadnego dochodu. Biorąc pod uwagę wysokość zarobków zmarłego bezpośrednio poprzedzających jego śmierć, wątpliwym wydaje się fakt, aby można było go obciążyć wyższymi alimentami na rzecz córki niż wysokość renty. Powódka także tego faktu nie wykazała. Brak natomiast skuteczności egzekucji alimentów od dziadka, nie powoduje podstawy do zwiększenia renty. Stąd też brak jest podstaw do przyjęcia, że usprawiedliwione potrzeby małoletniej i możliwości zarobkowe obowiązanego, skutkowałyby zasądzeniem wyższej renty alimentacyjnej, tym bardziej, że nawet podjęcie zatrudnienia w Niemczech, wiązałyby się z wyższymi kosztami utrzymania ojca powódki.

Wobec powyższego również w tej mierze argumentację należało uznać za chybioną.

Nie ma także jednolitego i wskazanego przez ustawę terminu wymagalności zadośćuczynienia. Staje się ono wymagalne w wysokości zasądzonej dopiero w chwili orzekania Sądu. Jeżeli natomiast właściwy jest inny termin wymagalności (wezwanie do zapłaty, wniesienie powództwa, doręczenie odpisu pozwu w sytuacji wytoczenia powództwa bez wzywania wcześniejszego do zapłaty), staje się ono wymagalne w momencie zaistnienia zdarzeń powodujących podstawę ich wypłaty. Oczywiście jeżeli wysokość tego świadczenia była już wcześniej znana, a krzywda, której wyrównanie jest przyczyną zasądzenia zadośćuczynienia powstała wcześniej, nic nie stoi na przeszkodzie, aby opóźnienie dłużnika oceniać przez pryzmat tych zdarzeń. Jednak w niniejszej sprawie taka sytuacja nie występuje. Sąd Okręgowy brał pod uwagę stan faktyczny i prawny z dnia wytoczenia powództwa, stąd też na ten dzień wyliczył wartość krzywdy. I od tego dnia biegły pozwanemu odsetki za opóźnienie w płatności.

Za niezasadne należy uznać także zarzuty apelacji w zakresie kosztów postępowania. Generalną zasadą w procesie jest rozliczanie ich na podstawie art. 98 k.p.c. Art. 100 k.p.c. daje możliwość sądowi modyfikacji tej zasady, jednak nie stwarza takiego obowiązku. Sąd Okręgowy wziął w niniejszej sprawie pod uwagę fakt, że powódka była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika. Taka reprezentacja daje gwarancje, że roszczenie jest wyważone i oparte na faktach. Jeżeli więc dochodzi do zdecydowanej odmowy jego uwzględnienia, stosowne koszty powinna ponieść ta strona, która w nadmierny i nieuprawniony sposób żądała ochrony.

Wobec powyższego na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

D. Rostał E. Buczkowska-Żuk W. Kaźmierska